

Polska



Rząd rozpoczął proces stopniowego „odmrażania” gospodarki – w kwietniu w ramach pierwszego etapu zwiększona została dopuszczalna liczba osób w sklepach; z początkiem maja w ramach drugiego etapu otwarte zostały sklepy w galeriach handlowych.

Spadek sprzedaży detalicznej i produkcji przemysłowej w marcu – ograniczenie aktywności gospodarczej silnie wpłynęło na produkcję i sprzedaż, które spadły o odpowiednio 2,3% i 9% w porównaniu do zeszłego roku.



Spadek inflacji w kwietniu – wg szybkiego szacunku GUS ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły w kwietniu o 3,4% względem roku poprzedniego; to o 1,2 pkt. proc. mniej niż w marcu; wg ekonomistów w kolejnych miesiącach inflacja będzie dalej spadać.

Kolejna w tym roku obniżka stóp procentowych – RPP obniżyła wszystkie stopy procentowe o 0,5 pkt. proc.; główna stopa referencyjna wynosi zaledwie 0,5% w skali rocznej i jest najniższa w historii.

Rząd przedstawił wart 100 mld zł program pomocowy dla przedsiębiorstw – w jego ramach przewidziano pułę bezzwrotnych środków pomocowych szacowanych na 60 mld zł; program obsługuje Polski Fundusz Rozwoju.



Rekordy na krajowym rynku długu – rentowności krajowych obligacji skarbowych spadły w kwietniu do najniższych poziomów w historii; oprocentowanie 10-letnich obligacji znalazło się nawet poniżej 1,3%, choć z końcem miesiąca wzrosło do ok. 1,5%.

Stabilizacja notowań złotego – po okresie silnego osłabienia w marcu notowania krajowej waluty ustabilizowały się; kurs EUR/PLN poruszał się w kwietniu w przedziale 4,5-4,6 zł, natomiast notowania dolara utrzymywały się lekko powyżej poziomu 4,1 zł.

Wyraźne wzrosty na rynku akcji – po słabym marcu wszystkie główne indeksy wyraźnie zyskały na wartości; najsilniejsze były średnie i małe spółki, których indeksy wzrosły o odpowiednio 15% i 14,1%.

mWIG40	15%
SWIG80	14,1%
WIG	10,8%
WIG20	9%

Świat



Rozpoczęło się „odmrażanie” gospodarek – wiele europejskich krajów oraz amerykańskich stanów rozpoczęło proces stopniowego znoszenia ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa.

Seria słabych danych gospodarczych – w USA PKB w I kw. obniżyło się o 1,2%, a od połowy marca pracę straciło już ponad 30 mln Amerykanów; gospodarki strefy euro skurczyły się w I kw. o 3,8%, co było najmocniejszym kwartalnym spadkiem od momentu wprowadzenia wspólnej waluty; w Chinach PKB w I kw. zanotował pierwszy kwartalny spadek od 1976 r. i zmniejszył się o blisko 10%.

Banki centralne wciąż chcą łagodzić negatywne skutki pandemii – Bank Japonii zniósł limit dla zakupu obligacji rządowych; Europejski Bank Centralny i amerykański Fed uruchomiły programy pożyczkowe w celu zapewnienia płynności odpowiednio bankom i przedsiębiorstwom; z kolei bank centralny Chin obniżył stopy procentowe.



Rządy ogłaszają kolejne pakiety pomocowe – w Japonii premier Shinzo Abe zaakceptował bezpośrednie transfery pieniędzy dla gospodarstw domowych; w USA Kongres zaaprobował już 4 pakiety wsparcia dla gospodarki, a w Europie UE pracuje nad mechanizmem ratunkowym dla gospodarek wartym nawet 2 bln euro.



Kraje OPEC+ uzgodniły plan redukcji wydobycia ropy – kraje OPEC i Rosja osiągnęły porozumienie w sprawie zmniejszenia światowego wydobycia ropy o 9,7 mln baryłek dziennie; cena surowca pozostawała jednak pod negatywnym wpływem pandemii i w kwietniu wzrosła tylko o 0,5%.

Silne odreagowanie na rynkach akcji – inwestorzy pozytywnie zareagowali na spłaszczenie się krzywych nowych zachorowań na COVID-19 w kluczowych krajach, informacje dotyczące postępów w pracach nad szczepionką i lekami na nowego wirusa oraz plany stopniowego „odmrażania” gospodarek; amerykański indeks S&P500 wzrósł w kwietniu o 12,7%.

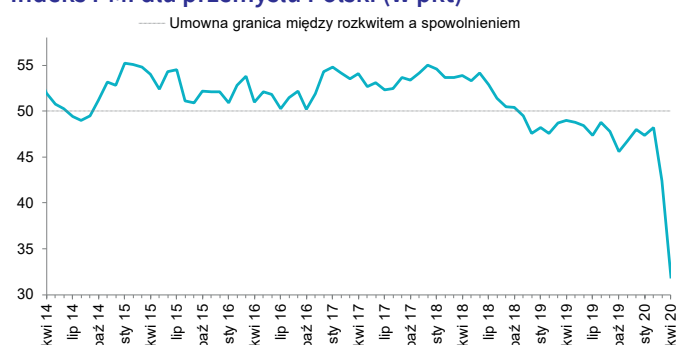
S&P500	12,7%
DAX	9,3%
złoto	7,1%
Szanghaj Composite	4%
ropa	0,5%

Polska - gospodarka

Przemysł wysyła wyraźne ostrzeżenie

Koronawirus ma niebagatelny wpływ na gospodarki. Decyzje o zamknięciu wielu fabryk, zawieszanie działalności przez niektóre podmioty, ograniczenia w wymianie międzynarodowej, czy też ogólne obawy o przyszłość kładą się cieniem na większości wskaźników. Jednym z nich jest PMI, którego wartość to swego rodzaju barometr nastrojów przedsiębiorców. Analitycy spodziewali się, że jego kwietniowy odczyt będzie dużo gorszy niż w poprzednich miesiącach. Skala spadku okazała się zaskakująco wysoka. W minionym miesiącu odnotowaliśmy najniższą wartość PMI dla polskiego przemysłu w historii badań (od 1998 r.) – 31,9 pkt. Na tak niski odczyt złożyło się wiele czynników. Bezprecedensowo niskie poziomy osiągnęły m.in. wskaźniki produkcji, nowych zamówień czy eksportu. Co więcej, bardzo wyraźnie wzrosło tempo spadku zatrudnienia, które osiągnęło wartość równą rekordowi z 1999 r. Dziś nie sposób mówić o tym, jak będzie kształtowała się sytuacja przedsiębiorstw w najbliższych miesiącach.

Indeks PMI dla przemysłu Polski (w pkt)



Źródło: Markit Economics

Niepewność na rynku pracy

Kwiecień to początek okresu, w którym będziemy obserwować skutki „zamrożenia” gospodarki z powodu koronawirusa dla rynku pracy. W ubiegłym miesiącu stopa bezrobocia wyniosła 5,7%. Wciąż jest to wartość bardzo niska, jednak wygląda na to, że tendencja wzrostowa już się rozpoczęła. Duże trudności napotykać takie branże jak turystyka, gastronomia, usługi fryzjersko-kosmetyczne. O pracę obawiają się także osoby zatrudnione w galeriach handlowych, kinach, przy organizacji wydarzeń kulturalnych. Ekspertzy spodziewają się zatem dalszego wzrostu bezrobocia w kolejnych miesiącach. Przedsiębiorcy zaczęli już odczuwać skutki koronawirusa przejawiające się m.in. spadkiem popytu na ich produkty i usługi. Dla pracowników może to oznaczać konieczność poszukiwania nowego miejsca zatrudnienia.

Dwie siły - jeden wynik

Główny Urząd Statystyczny (GUS) powrócił do publikowania na początku miesiąca szacunków dotyczących inflacji za miesiąc poprzedni. W kwietniu za koszyk dóbr i usług, których ceny analizuje GUS, płaciliśmy o około +3,4% więcej niż rok wcześniej. Sytuacja jest o tyle ciekawa, że na inflację obecnie działają dwie przeciwstawne siły. Obserwujemy szybki wzrost cen żywności i napojów bezalkoholowych (o +7,4% w ujęciu rocznym). Z drugiej zaś strony wyraźnie tanieje inny istotny składnik koszyka – paliwa. W wyniku załamania na rynku ropy naftowej ceny paliw spadły aż o -18,8% w porównaniu z analogicznym miesiącem roku poprzedniego.

Polska - rynki finansowe

Wiosna na giełdzie

Pierwszy kwartał zapisał się w pamięci inwestorów warszawskiej giełdy jako wyjątkowo trudny okres. Dawno nie obserwowaliśmy tak gwałtownych i tak pokaźnych spadków. Kwiecień przyniósł nieco więcej optymizmu. Stołeczny parkiet zanotował zwwyżki rzędu +10,8%. Na wynik ten złożyła się poprawa kondycji zarówno spółek największych (WIG20: +9,0%), jak i średnich (mWIG40: +15,0%) oraz małych (sWIG80: +14,1%). Choć niepewność co do przyszłej kondycji krajowych przedsiębiorstw i całej gospodarki nadal daje o sobie znać, to inwestorzy chętniej podejmują ryzyko, by skorzystać z obecnie relatywnie niskich cen akcji.

Patrząc na warszawską giełdę w ujęciu sektorowym, w kwietniu dodatnią stopę zwrotu wypracowały niemal wszystkie sektory.

Najwięcej zyskały spółki chemiczne (+31,5%) oraz gamingowe (+31,1%). Stratę zaś odnotowały jedynie banki (-4,9%).

Indeks akcji dużych spółek WIG20

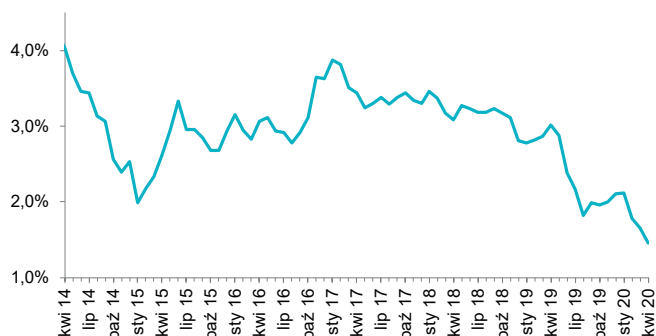


Źródło: Analizy Online na podstawie danych rynkowych

Obligacje detaliczne jak świeże bułeczki

W kwietniu popyt na obligacje detaliczne przekroczył wszelkie oczekiwania. Łączna sprzedaż wyniosła ponad 5,4 mld zł – dwukrotnie więcej niż w poprzednich miesiącach i jednocześnie najwięcej w historii. Największym powodzeniem cieszyły się czteroletnie obligacje skarbowe indeksowane inflacją. Tak dobry wynik kwietniowej sprzedaży to efekt obniżenia oprocentowania papierów, które oferowane będą w maju. Ministerstwo o obniżce poinformowało pod koniec miesiąca, a wiadomość ta wielu inwestorów popchnęła do podjęcia szybszej decyzji o kupnie obligacji. Wysoki popyt wpłynął na wzrost cen papierów dłużnych emitowanych przez Skarb Państwa (spadek rentowności) nienotowany od wielu lat.

Rentowności polskich 10-letnich obligacji skarbowych



Źródło: Analizy Online na podstawie danych rynkowych

Stabilniej na rynku walutowym

Po dość mocnych zawirowaniach na rynku walutowym w pierwszym kwartale tego roku, kwiecień przyniósł uspokojenie. Za główne zagraniczne waluty musimy jednak płacić stosunkowo dużo. Jest to wynik wyraźnego osłabienia złotego z marca, kiedy to w naszym kraju, a także w innych krajach na świecie rozpoczęła się epidemia koronawirusa. Niepokój z nim związany spowodował duże zmiany na rynku walutowym, które utrzymują się do dziś. Na koniec kwietnia za dolara amerykańskiego płaciliśmy około 4,17 zł, za euro 4,54 zł, natomiast za funta szterlinga 5,20 zł.



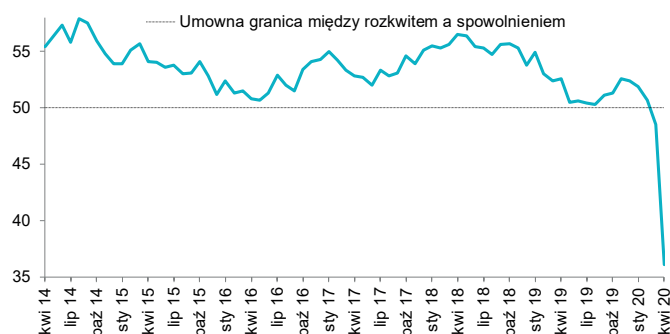
Świat – gospodarka

Gospodarka USA wyraźnie zwalnia

Sytuacja w gospodarce amerykańskiej nie napawa optymizmem. Z kwietniowych szacunków Departamentu Handlu USA wynika, że w I kw. produkcja krajowa skurczyła się -4,8% kw/kw w ujęciu zannualizowanym. Był to najgorszy wynik od kryzysu finansowego. Gwałtownie spadła m.in. konsumpcja prywatna oraz inwestycje. Informacje te mają jednak charakter historyczny, dlatego warto poświęcić chwilę nieco bardziej aktualnym wskaźnikom. Te również nie są dobre. W kwietniu PMI dla przemysłu – barometr nastrojów w tym sektorze – znalazł się na najniższym poziomie w historii badań. Sugeruje to bezprecedensowy spadek produkcji, co w dużej mierze wynika z wdrożenia środków ostrożnościowych (zamknięcia gospodarki), których celem było powstrzymanie rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Spadek wskaźnika obrazuje również obawy przedsiębiorców o przyszłość ich biznesów. Warto dodać, że w ostatnich tygodniach w USA odnotowano rekordowy wzrost bezrobocia – od połowy marca do końca kwietnia o zasięg ubiegało się ok. 30 mln osób (!). Co ciekawe, pomoc państwa jest tak znacząca – pakiety stymulacyjne są rekordowych rozmiarów – że dla wielu Amerykanów status bezrobotnego oznacza wzrost przychodów. Trudna sytuacja na rynku pracy wywołała falę protestów przeciwko wprowadzonym restrykcjom. Promykiem nadziei zapowiedź stopniowego „odmrażania” amerykańskiej gospodarki przez prezydenta.

Indeks PMI dla przemysłu w USA (w pkt)



Źródło: Markit Economics

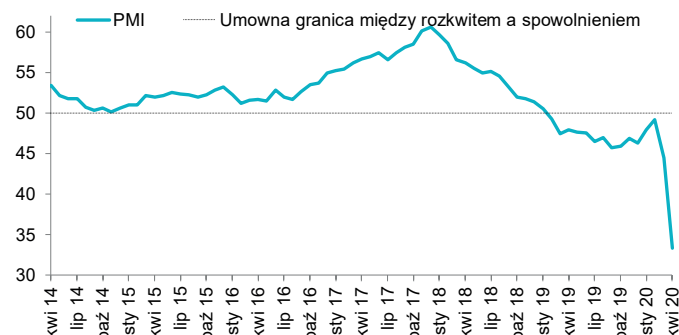
Strefa euro zмага się z trudnościami

Minorowe nastroje panują również w strefie euro. Z danych opublikowanych przez Eurostat wynika, że w I kw. gospodarka strefy euro skurczyła się w rekordowym tempie (PKB spadł o -3,8% kw/kw). Co więcej, sytuacja okazała się znacznie gorsza od oczekiwań. Największe spadki produkcji krajowej odnotowano w Hiszpanii, Francji oraz Włoszech.

Podobne wnioski płyną z kwietniowych odczytów wskaźnika PMI dla przemysłu, który bada nastroje przedsiębiorców w tym sektorze. Po raz ostatni tak negatywne dane obserwowaliśmy podczas kryzysu finansowego.

Zamknięcie gospodarek spowodowało spadek produkcji oraz nowych zamówień. Ponadto wzrosło bezrobocie (w wielu państwach pozamykano m.in. fabryki, restauracje czy ośrodki kulturalne). Warto jednak dodać, że zarówno tamtejsze rządy, jak i bank centralny wprowadziły rekordowo wysokie pakiety pomocowe i podjęły szereg działań i inicjatyw, aby pomóc obywatelom i przedsiębiorcom w tym trudnym czasie.

Indeks PMI dla strefy euro (w pkt)



Źródło: Markit Economics

PKB Chin szoruje po dnie

W kwietniu poznaliśmy również dane dotyczące PKB Chin. Jak podało biuro statystyczne w Pekinie produkcja krajowa Państwa Środka spadła o -6,8% r/r. Oznacza to, że skurczyła się po raz pierwszy od co najmniej 1992 r., czyli odkąd istnieją porównywalne dane. W dużej mierze wynika to z restrykcji podjętych przez władze chińskie, aby zatrzymać wirusa. Ponadto, choć epidemia w kraju jest w dużej mierze opanowana, to jednak nastroje wśród przedsiębiorców są nadal umiarkowane. Świadczy o tym np. nieznaczny spadek w kwietniu odczytów PMI dla przemysłu. Wpłynęło na to m.in. ograniczenie popytu zagranicznego.

Znów iskrzy na linii USA - Chiny?

Temat koronawirusa jest również obecny w relacjach amerykańsko-chińskich. Przedstawiciele mocarstw wzajemnie oskarżają się o to, kto jest odpowiedzialny za wywołanie pandemii. Zdaniem Donalda Trumpa Pekin nie podzielił się wystarczająco wcześniej informacjami na temat wybuchu wirusa w mieście Wuhan. Z kolei władze Państwa Środka winą obarczają USA. Zdaniem wielu ekspertów zaostrzone relacje między mocarstwami mogą spowodować również powrót amerykańsko-chińskiej wojny handlowej.

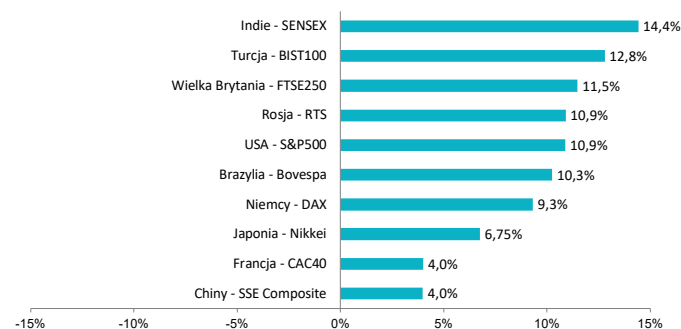
Świat - rynki finansowe

Zielono na światowych giełdach

Choć w pamięci wciąż mamy paniczną wyprzedź akcji z drugiej połowy minionego kwartału, to jednak kwiecień przyniósł znaczną poprawę nastrojów. Bezprecedensowe działania rządów i banków centralnych uspokoiły inwestorów, którzy znów przychylnym okiem zaczęli spoglądać m.in. na bardziej ryzykowne aktywa. Co więcej, powoli przyzwyczaili się do trudnej sytuacji, a informacje o nowych przypadkach zachorowań nie skutkowały już tak nerwowymi reakcjami, jak uprzednio. Nadzieje na rychłe odblokowanie gospodarek i powrót do „normalności” wsparty notowania światowych giełd. Indeks je grupujący – MSCI AC World – zyskał aż +9,9%. Choć próżno szukać parkietu, który w tym okresie znalazłby się po kreską, to jednak nieco lepiej poradziły sobie rynki państwa wchodzące (+11,2%). Rynki rozwinięte tylko nieznacznie ustępowały im pola (+9,8%). Pozytywne nastroje obserwowaliśmy również wśród innych klas aktywów – np. obligacji skarbowych czy niektórych surowców.

Powrót optymizmu, wspierany stopniowym wdrażaniem planów odmrażania gospodarek, przyczynił się do solidnych wzrostów na zagranicznych parkietach. Najwyższych stóp zwrotu dostarczyła wówczas giełda indyjska (+14,4%) oraz turecka (+12,8%). Niższe wzrosty obserwowaliśmy np. na parkiecie chińskim (+4,0%).

Stopy zwrotu wybranych indeksów w kwietniu 2020 r.



* wyniki za okres od 31.03.2020 r. do 30.04.2020 r.

Źródło: Analizy Online na podstawie danych rynkowych

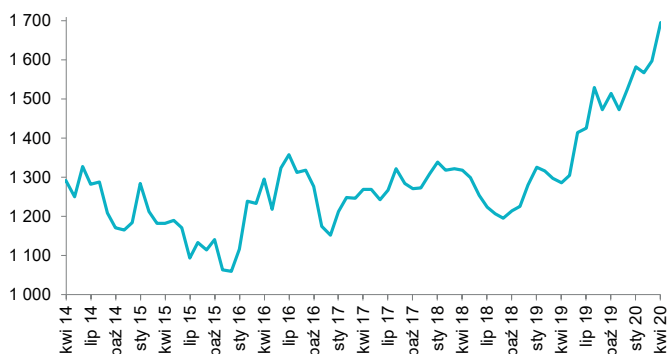
Bezprecedensowa sytuacja na rynku ropy

W kwietniu mieliśmy również do czynienia z historycznym wydarzeniem na rynku ropy naftowej – jej ceny spadły poniżej zera. Sytuacja ta dotyczyła majowych kontraktów na ropę WTI, która jest wydobywana w Stanach Zjednoczonych. Z uwagi na to, że kontrakty te rozliczane są w dostawie fizycznej, a zbiorniki magazynowe były przepelnione, to sprzedający dopłacali kupującemu, aby przejął kontrakty. Te anomalie na rynku ropy naftowej były m.in. efektem wojny cenowej między Arabią Saudyjską i Rosją (choć w połowie kwietnia zawarto porozumienie OPEC+ dotyczące cięć wydobycia) oraz znaczny spadkiem popytu na ten surowiec wywołany pandemią koronawirusa.

Złoto mieni się blaskiem

Kwiecień był udany dla inwestorów, którzy zdecydowali się ulokować swoje środki w złoto. W ujęciu miesiąca notowania kruszcu wzrosły +7,1%. W efekcie od początku roku złoto zyskało +11,2% – oznacza to, że w tym okresie była to jedna z najbardziej udanych inwestycji. W efekcie podczas gdy w grudniu 2019 r. uncja złota kosztowała 1523,1 dolarów, to pod koniec kwietnia trzeba było za nią zapłacić 1694,2 dolarów.

Notowania złota (USD/uncja)



Źródło: Stooq.

Miedź wraca do łask

Miniony miesiąc był również dobrym okresem dla rynku miedzi. Choć od początku roku ceny surowca spadły o ok. -16,1%, to jednak kwiecień przełamał tę zniżkową tendencję. W efekcie, w ujęciu miesiąca ceny surowca wzrosły +5,2%, co oznacza że był to najlepszy okres dla metalu od 2017 r. Zdaniem wielu analityków wzrost cen w dużej mierze wynikał z oczekiwań inwestorów dotyczących stopniowego odmrażania gospodarek oraz wzrostu zapotrzebowania na ten metal w Chinach.

Notowania miedzi (USD/tona)



Źródło: Stooq.

Materiał opracowany we współpracy z

